

Rosja wobec sytuacji w Afganistanie

Witold Rodkiewicz, Piotr Żochowski

W dniach 8–9 lipca trzyosobowa delegacja talibów (uważających się za władze tzw. Islamskiego Emiratu Afganistanu) odwiedziła Moskwę, gdzie przeprowadziła konsultacje ze specjalnym przedstawicielem prezydenta Rosji ds. Afganistanu Zamirem Kabułowem. Strona rosyjska wezwała talibów, by nie destabilizowali posowieckich państw Azji Centralnej oraz podjęli negocjacje z władzami w Kabulu i reprezentantami mniejszości etnicznych (Tadźycy, Uzbegy, Hazarowie) w celu sformowania koalicyjnego rządu przejściowego. Moskwa obiecuje, że po rozpoczęciu takich pertraktacji podejmie starania o wykreślenie talibów z listy organizacji terrorystycznych (na którą wpisano ją na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ w 2001 r.). Ich przedstawiciele, którzy podczas wizyty w Moskwie po raz pierwszy przeprowadzili konferencję prasową, zapewnili, że ich oddziały nie przekroczą granic Afganistanu oraz dali gwarancje bezpieczeństwa zagranicznym przedstawicielstwom dyplomatycznym i konsularnym. Zobowiązali się także do walki z Państwem Islamskim oraz zwalczania produkcji narkotyków i handlu nimi. Wyrazili ponadto wolę rozmów pokojowych z rządem i zapewnili, że będą przestrzegać praw człowieka w „ramach norm islamu i tradycji afgańskich”.

Przyjazd delegacji talibów do Moskwy zbiegł się z rosnącym zaniepokojeniem, jakie w Rosji wzbudziły spektakularne sukcesy ich oddziałów w walce z siłami rządowymi po ewakuacji znacznej większości (liczącego ostatnio ok. 2,5 tys. żołnierzy) amerykańskiego kontyngentu wojskowego w maju i czerwcu br. (proces wycofania ma się zakończyć do końca sierpnia br.). Obawy wywołało zwłaszcza opanowanie przez talibów szeregu powiatów na północy kraju, jak również przejęcie przez nich kontroli nad wszystkimi granicami (z wyjątkiem dwóch przejść granicznych) oraz symptomy demoralizacji wojsk rządowych, w tym opuszczanie garnizonów czy przypadki zbiorowej ucieczki żołnierzy i oficerów (w sumie kilku tysięcy) do Tadżykistanu i Uzbekistanu. Perspektywa relatywnie szybkiego zwycięstwa talibów w wojnie domowej i załamania się struktur państwowych Afganistanu wzbudziła w Moskwie obawy o możliwą destabilizację państw Azji Centralnej na skutek fali uchodźców, ewentualnych naruszeń granic przez siły talibów i aktywizacji w regionie innych radykalnych ugrupowań islamskich, w tym powiązanych z organizacją Państwo Islamskie.

Komentarz

- Rosja nawiązała kontakty z talibami jeszcze w 2014 r. w kontekście kryzysu w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi oraz objęcia władzy w Kabulu przez prezydenta Aszrafa Ghaniego, który – w odróżnieniu od swego poprzednika Hamida Karzaja – zachowywał dystans wobec Moskwy i był przez nią postrzegany jako zwolennik ścisłych więzi z Waszyngtonem. W listopadzie 2018 r. po raz pierwszy delegacja talibów została

zaproszona do stolicy Rosji, aby wziąć udział w posiedzeniu tzw. formatu moskiewskiego. W zamierzeniu Kremla miało to stworzyć międzynarodowe ramy dla wewnątrzafgańskiego dialogu, który miał doprowadzić do politycznego rozwiązania konfliktu. Od tego czasu delegacje talibów kilkakrotnie odwiedzały Moskwę. Ostatnia taka wizyta w ramach dwustronnych konsultacji miała miejsce w styczniu br. Kontaktom z talibami towarzyszyły podnoszone, zarówno przez wojskowych amerykańskich, jak i afgańskich polityków od 2016 r., oskarżenia o dostarczanie im przez Rosję broni. Dyplomacja rosyjska zawsze zdecydowanie odpierała takie zarzuty.

- Moskwa głosiła od lat, że zakończenie konfliktu afgańskiego jest możliwe tylko poprzez osiągnięcie kompromisu politycznego pomiędzy Afgańczykami i po ewakuacji zagranicznych kontyngentów wojskowych. Porozumienie takie wymagało według niej sprzyjającego kontekstu międzynarodowego w postaci współdziałania regionalnych graczy oraz USA. Od 2018 r. Rosja podjęła szereg inicjatyw dyplomatycznych mających na celu stworzenie takich formatów – najważniejszą z nich było powołanie w 2019 r. tzw. grupy Trojka Plus, do której oprócz Rosji weszły także Stany Zjednoczone, Chiny i Pakistan. Grupa ta odbyła wiele spotkań i przyjęła szereg dokumentów zawierających uzgodnione wspólne zasady, na jakich powinno opierać się uregulowanie konfliktu afgańskiego.
- Można odnieść wrażenie, że Rosja nie spodziewała się, iż ewakuacja sił amerykańskich z Afganistanu, której domagała się otwarcie od wielu lat i która jest oceniana na Kremlu jako – mimo zagrożeń – raczej korzystna ze strategicznego punktu widzenia, tak szybko zagrazi stabilności państw Azji Centralnej. Moskwa liczyła na przewlekłe walki między Talibanem i jego przeciwnikami oraz de facto podział kraju pomiędzy nimi. Otwierałoby to możliwość rozgrywania napięć między różnymi siłami politycznymi i grupami etnicznymi wewnątrz Afganistanu oraz zdyskontowania faktu utrzymywania przez Rosję dobrych kontaktów ze wszystkimi zwalczającymi się ugrupowaniami (z wyjątkiem ekstremistów islamskich reprezentujących np. Państwo Islamskie).
- Z tego względu sytuacja w Afganistanie stała się również wyzwaniem dla rosyjskiej polityki w regionie. Moskwa podjęła zdecydowane kroki w celu skoordynowania działań wojskowych z Tadżykistanem. 17 maja prezydent Władimir Putin zaakceptował projekt porozumienia o stworzeniu z Duszanbe wspólnego systemu obrony powietrznej. Podpisanie umowy będzie pierwszym krokiem do rozpoczęcia wdrażania koncepcji zintegrowania tadżyckich i rosyjskich sił zbrojnych (na wzór rosyjsko-białoruski). Przejęcie przez Rosję kontroli nad obroną powietrzną Tadżykistanu pozwoli również na rozszerzenie kontroli przestrzeni powietrznej Afganistanu. Rosyjski resort obrony, chcąc przyspieszyć poprawę kondycji armii tadżyckiej, rozpoczął jej szeroko zakrojone szkolenie. Ta licząca 8,8 tys. żołnierzy armia jest niedofinansowana (budżet obronny to 174 mln dolarów), a jej siły pancerne (37 czołgów T-72 i T-62) są przestarzałe. Tadżykistan nie ma też de facto lotnictwa bojowego (poza kilkunastoma śmigłowcami szturmowymi Mi-24). Słabość sił zbrojnych tego państwa rekompensuje częściowo stacjonująca w Duszanbe i Bochtarze 201. baza Sił Zbrojnych FR. Wbrew nazwie jest to jednostka bojowa licząca ok. 7 tys. żołnierzy i wyposażona w sprzęt pancerny, artylerię rakietową i grupę wsparcia powietrznego (śmigłowce szturmowe i bezpilotowce). Pogarszająca się sytuacja w Afganistanie przyspieszy jej doposażenie – strona rosyjska

przewiduje wzmocnienie jej o pułk czołgów. Po realizacji tego planu stanie się ona pełnowartościowym związkiem o sile dywizji.

- Kluczową kwestią dla Rosji będzie zapewnienie w miarę skutecznej kontroli granicy tadżycko-afgańskiej. Obawy przed napływem migrantów, jak też radykalnych bojówek islamskich mogą zaowocować decyzją o wysłaniu na granicę kontyngentu służby granicznej FSB. Kolejnym wyzwaniem dla rosyjskich służb specjalnych jest likwidowanie bądź kontrolowanie przemytu narkotyków. Nie można również wykluczyć, że afgańscy migranci zatrzymywani w Tadżykistanie dostaną przyzwolenie na podejmowanie prób przedostania się do państw europejskich.
- Cele rosyjskiej polityki w Afganistanie wydają się sprowadzać do: a) doprowadzenia do końca procesu wycofywania się Stanów Zjednoczonych z regionu (w związku z tym Moskwa otwarcie wypowiedziała się przeciwko przeniesieniu amerykańskiej obecności wojskowej z Afganistanu do państw Azji Centralnej; chciała przy tym jednak, aby wycofywanie przebiegało w sposób uporządkowany i było powiązane z wewnątrzafgańskim procesem politycznym); b) doprowadzenia do (realnych, a nie pozorowanych) politycznych negocjacji pomiędzy rywalizującymi siłami afgańskimi i do pełnienia w nich funkcji pośrednika; c) stworzenia regionalnego mechanizmu „nadzorującego” proces polityczny w Afganistanie, w którym Rosja mogłaby grać rolę „języczka u wagi” i który stanowiłby rodzaj regionalnego „koncertu mocarstw” koordynującego ich politykę wobec Afganistanu.
- Nie ma na razie oznak, by Rosja aspirowała do budowania swojej szczególnej pozycji w samym Afganistanie, np. poprzez stworzenie jakiegoś „prorosyjskiego” obozu politycznego. W szczególności Kreml deklaruje, że wyklucza jakiegokolwiek własne interwencje zbrojne na terytorium Afganistanu. Jest także bardzo wstrzemięźliwy co do możliwości udzielenia pomocy wojskowej obecnemu rządowi afgańskiemu (jedyna forma wsparcia istniejąca obecnie to szkolenie personelu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych). Należy natomiast oczekiwać, iż Moskwa wykorzysta pogarszającą się sytuację w obszarze bezpieczeństwa w Afganistanie do politycznej presji na państwa Azji Centralnej i do dalszego umacniania swojej obecności wojskowej w regionie.